



17815

kat. komp.

I

Mag. St. Dr.

P

Trembeckiego Mikołaja: Syn Ko-
ronny starożytny klejnotu Korzack,
na wjazd Krzysztofa Komorow-
skiego w Starostwo Oświęcimskie.

w Krak. u Siatkowskiego.

1644.

PANEG. et VITAE

Polon. 4^{to}N^o. 387.

Biblioteka Jagiellońska



stdr0004760



S Y N
K O R O N N Y

Starożytny
KLEYNOTV KORCZAK,

NA

Wiazd Wielmoznego Pána,
JEGO MOSCI
P. KRYSZTOPHA

Z KOMOROWA
KOMOROWSKIEGO,
NA LIPTOWIEY ORAWIE
HRABIE,

W Stárostwo Oświęcimskie:

Przezacnemu zgromádszeniu y w sytkim ludziom
Rycerskim, á miley Bráciey
WYSTAWIONY

Przez MIKOLAJA ALAPSO^MW TREBECKIEGO.

w Krákwie u Piátkowskiego, R. P. 1641.

Ná Stá rozytny Kleynot Ich M. PP. KOMOROWSKICH.



178152

Męstwo, Fortuna, Miłość Oyczyzny, te Cnoty
 z dobią Dom KOMOROWSKICH zuprzejmę ochoty.
 Zaczny to ich jest Kleynot, bdy jacye sprawy,
 A nie dźw, gdyś przyczynia co dzień sobie sławy.
 Który raz od Xiążęcia wziąwszy Węgierskiego,
 Siła dokązowało Potomstwo dobrego.
 I stuśnie, bo jacye stoia Przodków jacye dźcie,
 Gdy Potomstwo przez gnuśność jacye nie nikczemnicie.
 Dlategoż KOMOROWSKI aby Przodki swego,
 Poparli sławy wielkiey, y sercá meśkiego.
 Oyczyźnie szczerze służy jacye życzliwa,
 Piastuie nie śmiertelność, korey ni dotkliwa
 Zagrość, ni wżgardá chytra, y szczerbić nie może,
 Bo niży sam kieruić nie śmiertelny Boże.

SYN KORONNY.



Sędzi zazdrość záwſze ná ſlawę
 zmierza/ y táł zwykła iſz chwa
 le zawisła; iednak nigdy ná
 zdrowe/ wóm: / żywe miey-
 ſcá nieuderzy to ieſt/ nienad-
 chodzi ná Cześć zńamięni-
 tych z dawna ludzi; ale iáko
Sep/ ná zdechline/ iáko mu-
 cha/ ná wrzody/ iáko robactwo/ ná ſmierdzące
 rzeczy waży. Ná gnoy tylko potraſia/ y tylko tych
 targa ſlawę/ ktorých ſamá z natury ſwey butwie-
 ie/ abo butwieć może. To ieſt/ ciężka to znoſić
 zazdroſci/ gdy pátrza/ á ono ſie kto ſwieci iáſnym
 páſem (znać to był dignitařſtwa) á káganćem o-
 być áiow nie ſwieci. Graue onus inuidia eſt,
 ſplendere cinguli claritate, & morum lampade non
 lucere mowi Calsiodorus lib: 6. Epiſt: 12. Lecz ſla

wá ktora rodzi Cnota/ wolna jest od takiego pro-
chna/ abowiem tym ktorzyby ja wierzcieć y dziura-
wic chcieli/ twarzą sie sstawa/ cierpka/ ostra/ y
sirowa/ tak iż zelazne zeby zazdrościwych prze-
gryść iej nie mogą/ y nie śmieją. Gdy ja Digni-
társtwo nimieysze/ y Prząd Stáróstwa Sądowe-
go Oświęcimskiego ná Wm. Ałsciwego Pána
włożony bydz widze/ ktorys Cnota známienita z
Przodków tudzież z własnych Twych obyczajów y
postępków dobrze vgruntowany/ nie tylkoć Ho-
nor ten od robactwa zazdrości wolny zostáie/ bo
wien zawadzić zebomá trudno; álec też powinno-
wanie od wszytkich Obywátelów Xięstwa tego
przynosi/ dla tego iż w Wm. M. Pánu ktorzeń do-
brej exystymácyey/ Cnoty/ dobroci zasádzony v-
znawáia. Iżes przyśedł do takiej doskonałości/
w ktorym wszytkie passye vspokoione/ y nawat-
ności/ ktore pokoy wnetrzný mieśáia/ vstály/ lubo
w młodym wieku/ kiedy rákowe passye nawiecey
plują w człowieku. A że te rozum y Cnota v Wm.
M. Pána miáćkule/ ná ktorých vspokoienie nie tak
czásu doyżezálego/ y lat starych potrzeba/ bo Sene-
tus iudicij non annorum numero computatur; ca-
ni sunt sensus hominum & ætas senectutis, vita im-
maculata, quæ non canis sed meritis albescit. Nie
możesz

możesz tedy Wm. M. P. nie mieć motus interiores
turbatos, iakich takiemu Dignitarzowi mieć nie po-
trzeba. Zaiſſe piękna to w młodym wieku ſtá-
rość/ wiedzieć gdzie rozumu kotwice oſadzić/ wła-
dzą y wnoſzoną w obyczajach mądroſcią. Ampli-
at ætatis ſpatium vir bonus, & moribus compoſi-
tus. A że ſławy y chwaly ludzkiey tá właſnoſć
ieſt/ iż/ ieſli iej niepoprawiaſz/ przedko wiednie/ kto-
ra Plutarchus in Moralibus do Łodzi przyrowná;
tá że záwſze plywa po wodzie/ nápiwſzy ſie od niey
wilgornoſci/ przedko butwieie/ ieſli iej nie poprá-
wiaią. Taki rozſadek o ſławie/ kora że ná opini-
ách ludzkich záleży/ y iáko ná wodách nieſtátecznych
plywa/ przedko ſtázy nabierze/ trzeba iej poprawiać
wſtáwicznie nowymi dziełami. A że Wzrost ten
plác/ y exercitium, abo theatrum Cnotom przyno-
ſi/ iáko luſtitia, Fortitudini, Temperantia; má ie
trzymać/ y podnoſić áby nieleżały; ten Wm. M.
P. ſławie iáko iáki ſwietny plomień má karmić/ y
Oleiu Cnot przy dawać. Ten má bydź materia
gloriae Tuae & ſedes, ábyś Wm. M. P. według
ſwey známenitey vocatiey / po rozlicznych Cnot
ſtopniách do ſławy zmierzał pomnażánia; y prace
ſwoie wprzód dla chwaly Bożej/ potym dla do-
brá Wyczyzny podeymuiąc/ niezwiédle tranſacta

praesentis vitae periodo, wieczu opomney znaczne zo-
stawil slawy vestigia. Ktoze Wm. M. P. na tym
Cyrtule ziemi ozdoby dać mogą/ y iakoby iasniey-
szego/ wspanialszego uczynić. Do czego Wm.
M. P. mogą być pomocą Maiorum exempla, va-
redzenie wysokie/ boć też to iest nawierşy stopień
do zacności według Philozophá/ Maiorum clari-
tas nobilissimo antiquissimo q; genere circumscri-
pta. Ktozego początku pamięć dostatecznie ográ-
niczona być nie może. Kleynotu iednak Panow
z Komorowá, początek opisuie Historyk Węgierſki/
wspominając pierwszego przodka Herbu w ten
sposob. Gdy Attila Krol Hunnow abo Tatarow
z wielkim Woyskiem wpadł do Illiryku y do Trá-
cyey/ w te strony gdzie Węgierſká ziemia/ był Zo-
ardus w Pánnomey Pan Wielki/ y wdziele Rycer-
ſkim bardzo sławny/ ktorego sam Attila/ lubo wo-
iennik ná wszytek świat zwołány wielce hanował/
innych w poddane obrocimşy. Zoarda iako przy-
iaciela sobie rownego poważał. Musiał tedy to
być wielki Rycerz y Potentat/ ná ktorego oglá-
dał sie Attila. Ten ktory y Cezarzow Rzymſkich le-
kke sobie poważał. Zgdy widział w Medyolanie
malowane Cezarze ná złotych Maieſtatach/ á Scy-
thy abo Tatarzy pod nogami ich/ sam sie ná málo-
wać ka-

wac kazał na onym Maieście/ a Rzymskie Pány
zworami na grzbiecie/ ktorzy do nog Attilę zło-
to wysypuia/ i takoby położy v niego kupuiać. Zo-
árdus tym czasem woiował Appuliz/ y z choldo-
wał Regionem y Katone założone od Sławnego
Katoná Rzymskiego. Tenże nośił pierwey znać
na Chorągwi Signum Asturis cū corona. a snadż
tymże sie pieczetował. Lecż potym też rzeki bia-
białe w Czerwonym polu były mu nadane. Ofk-
zya tego Kleynotu ta była. Po jęściu Kizżecia We-
gierstiego/ ieszeż za Państwa bylo Interegnum w
Wegrzech. Siechali sie obywátele na Elektora no-
wego Pána/ wśyscy iednostainym glosem woto-
wali na Zoárdę/ y onego Kándydatem miedzy in-
nymi pierwszego uczynili. Wymowil sie Zoárdus/
iednať Elektorowie niechcieli inżego Pána/ tylko
kogoby podał Zoárdus. Podał z Fámilię znáczney
ktorego z Domu zwano Caninus, snadż iż sie Wy-
żlem pieczetował. Ten następiwśy na Państwo/
był bardzo ciężkim poddánym / że tyranśtwá iego
żadną miara zniesć niemogac/ wdali sie do Zoárdá
supplikuiac/ aby rádził o nich/ y iako wsádził na kár-
kich ciężkiego Tyranná/ tak aby ich wvolnil od
oney oppresyey. Zebrawśy woysto Zoárdus/ na
stąpił na Kániná/ zábil go/ y głowę iego wśyttim
vtá-

okazywać kazal. Elektorowie znouu prosza Zo-
árdá aby pánował/ on y powtore wymowiwszy sie
podał innego/ ktory iako obiał Pánstwo Węgier-
skie/ chciał odwdzieczyc Zoárdowi iako Promoto-
rowi swemu ná to godność. Zoárdus niechcąc in-
ney kontentácyey te wyiednał. Ponieważ práwi/
zámwše ná sławę robie zámwše znaczne byly odwagi
moie/ zwycięstwa ktorem odnosił z pogromu ro-
zmáitých nieprzyiációł/ ácz ná rozmáitých plácách/
iednał znaczneyše tryumphy moie przy Dunáiu/
Sawie/ y Tisy rzekách/ prosze abym sie pieczeto-
wał trzema rzekami/ ktoreby znaczyły Dunay/ Sa-
we/ y Tise. A iż zwyciężyłem Caninum, ktory iá-
ko pies zjadł był ná was poddane swoje/ niech mi
do tych trzech rzek Głowa Wyżła w Czáchy zlorey
przydana bedzie. Tá okázya tego Kleynotu. Zá-
wše te Rzeki w Pánstwie Węgierskim w każdzey
expedycyey znákiem wielkiego szczęścia byly. Wspo-
mina Theophrastes iako v Celtyberow ná Ko-
piey Kubeł wody noszono przed Hetmánem/ y
názywano go Poculum Fortunæ, to iest Kubelem
szczęścia. Mniąc zá to/ że gdy ta woda w ciele sie
zostoi/ zámwše ich wygrána bedzie. A Węgrowie
w Pánstwie swoim te Rzeki ná Chorągwiách
woyskowych malowali/ mieli ie sobie zá pewny
znáć

znał szczęścia/ że do nich rzekami szczęście płynie/ gdy
pod tym znakiem sili na nieprzyjaciela. Wypły-
nely tedy te rzeki z Państwa Węgierskiego/ y z
wielką sławą rozeszły sie po rozmaitych częściach
świata. Zaszły te rzeki do Włoch/ tymi sie piecze-
tuie Jásnie Oświecona Fámilia Karássow/ y co
v nas po Polsku ten Herb zowią Korczak/ po Wło-
sku to znaczy Karássa. Zápłynely te rzeki y do Pań-
stwa Weneckiego. Tegoż Kleynotu używa prze-
sławna Fámilia Donatorow/ z którego Domu Fran-
ciscus Donatus był Książciem Weneckim. Zápły-
nely y tu do nas do Polski/ a naprzód do Woiewo-
dztwa Belskiego/ y Pieczętowáli sie nimi wysoce
Wrodzeni Ichność PP. z Komorowá Komoro-
wscy Przodkowie Wm. II. P. záwsze w tym
Domu ludzie zaci/ plemie czasu pokoju mądre/
czasu walki bitne. Które iak w obyczajách/ w za-
cności/ tak w dzielnych zasługách nie dało nigdy
w przód nikomu. Równem myśl Komorowskich
y ánimus z wspaniałą záwsze przedni Tytuł trzymál
przed innymi/ y dzielności tákowej od przodka zá-
czętey Potomkowie idący szczerą Cnoty linią tak
strzegli w szczerbku/ iakoby była aż do dnia dzisiejze-
go w całe. Niech by tylko któkolwiek wważył w
siebie/ y przeszły wiek meco weyrzał/ iako Cnota

ich wysoła trwoga by naywieksza otoczona nigdy
czola niemarszcyla. Ktora wespól Tytuly iedną-
ly z bogactwy swobodne/ y pod siedmiu Tryonow
mroźnych dosyć sławne. Dla czego godzien ten
Dom ktory żywie zawsze Koronie tu ozdobie/ pu-
szcza z siebie Syny potrzebne/ aby triumph odpra-
wował. Ktorego sława nigdy niezgaśniona. z Kto-
rego Senatorowie wymowni/ w Legacyach wra-
żni/ w rozumie dzielni. Porządkiem wszytkich wy-
liczać nie moge/ ani wielkiego Kataloga tu repre-
sentować ani mieysca iest/ ani rzeczy moiey. Bo
chwaląc ich/ trzeba by wszytkich albo w spominąć/
co niepodobna; albo wielu milczeniem/ lubo mieysc
y porządku pomieszczeniem narażić/ co nieznosna.
Dosámego tylko Krystopha Komorowskiego Ka-
stellana Sandzkiego/ ktory sie bliżey tyka/ Dzia-
da Wm. M. P. ktorego dowcip/ wymowę/ rozsę-
dek/ mądrość/ sprawiedliwość/ wrzecach poro-
cznych dzielność tak wielka/ iż już zgodnymi głosy
obranemu Krolowi STEPHANOWI votum swe-
go pozwolic niechciał/ dotąd áżby zdrowie y położy
Wyczyźnie wprzód bylo dobrze obwarowane. Kto-
rego Cnoty y Miłość Wyczyzny spieta taką state-
cznością mądry Krol tak pochwalil y approbowal
iż Korony Krolewskiej do skarbu odniesienia one-
mu w

mu w ręce samemu powierzył. Tak dla rozlicznych
 przymiotow/które się Polityczną gnaruią chwala/
 różnych różnie Oyczyzna y Krolowie zwykły w wiel
 biąc Synow swoich. Ale y *Nikoláia Komoro-*
wskiego Oycá Wm. M. P. ZYGMVNT III. chwa
 lebnym/ y iáko by nie wygládzoney pámieci pieczę
 tował Sygnetem/ kiedy go hoc terno *Elogio* insi
 gniuit. *KOMOROVIVS REGNI DEFENSOR,* z
 mądrości iego/ z meštwa/wierności/ tu Oyczyźnie
 w którym ozdoba była/ warunek/ w pieczętowá
 niu okolo *Krzeczyposp. Candor,* Stąd *ex operi-*
bus eius laus hæc, & gloria viri Corona ea est. Ten
 po wszytkie czasy potrzeby Koronney przytomno
 ścia swa/ zdrenia y substánciey nie nieoszczędá
 iąc przy *Máiestacie J. K. M.* záwsze był zwykły sta
 nąć. Znác że się był dobrze owego náuczył/ co *Pe-*
riander o dobrym w Oyczyźnie obywatelu y god
 nym *Senatorze* rozumiał/ á krotkimi słowy tak
 zawiązał. *Illum ego probum Reipub. municipem,*
illum optimum Proceré duco, qui erga Principem
obsequium, erga Rempub. officium, erga vtrumq;
fidem tenuit, qui que ad amplificandam vtriusque
gloriam vires contulit, quas potuit. A kótorego ten
 mowa ográniczył/ tegoż *Ociec Wm. M. P.* ná so
 bie wyrażił. *Abowiem czy obsequium tu Máie-*

Statowi Najsławniejszy Pamięci przeciw K. J. M.
ZYGMUNTOVI III. znaczne nie było który mając
ofensyę pod czas dissensij w Oyczyźnie Kołoso-
wych mala consilia assumere, których iednak nie-
tylko non assumpsit, ale też bołu Pánstiego tak pil-
nował/ y stał przy nim/ aby Máiestat iego wcale
był zachowany. Officium iego y wygody czy zna-
mienicie Oycyzna wiedoznała. Ktory ná każdą
Expedycyę lub przeciw drapieżnemu Tátarzyna-
wi/ lub hárdemu Turczynowi/ lub swowolnemu
Kozakowi/ y inszym nieprzyaciółom Koronnym
znaczne vsce żołnierstwa stáwiał/ y hárdy ánimus
meżnym sercem gromił. Widziáła to ponim Ko-
roná záwsze/ kiedy ná Kommissyách/ Seymách/ y
różnych Koronnych ziązdách cokolwiek dostojno-
ści Oycyzny náwátłoney należeć mogło/ ingenio,
sumptu, eloquio bronił/ dźwigał/ zdoził. Nie be-
da domcipu iego bystrego/ rozsadku mądrego/ ie-
zyka wymownego/ y inszych Cnot wysokich/ które
w wszystkich Cześć y podziwienie onemu iednaly.
Był w nim bowiem Magnes wielkiej á niewidáney
ludzkości/ która želázo/ to iest/ ánimusze ludzkie/ nie-
tylko domowe/ y szlacheckie co wielką/ ale y nieprzy-
iacielskie co wielkę. K sobie powabiał/ sásieckie y
braterskie hojności/ nieprzyiacielskie laskawo-
ści/

ścią/ y te y owe fortuna/ y vmieietna dzielnością
pociągając. Przez co wszytko gloria amplificatio-
nem nie tylko sobie/ ale bardziey Panu/ y Rzeczy-
posp. przyczynil/ gdy; według Boetium, Hęc prae-
cipua Principum gloria est, habere viros huiusmodi,
qui sciant opem ferre Patriae, succurrere salutem, com-
munemque fortunam, suae fortunae anteferre no-
runt. Taż Wyczyzna/ y Naiśnieyszy Krol Jego
M. miał z niego zawsze straż/ ozdobę y wierność.
Wszem iak wiele Meżow Dom ten Prześwietny
Zacnych po wszytkie wieki miewał/ tak wiele dziel-
ności/ iak wiele dzielności/ tak wiele ozdobnych nie-
śmiertelney sławy Wyczyźnie Sygnetow zastawo-
wał. Annibal maż waleczny Rzymianym zwycię-
żywszy/ pultora łorca Sygnetow nązbierał; lecz
rowna to ieszcze liczba/ co sie to łorcami mierzyla.
W Domu Ich Mciow pp. KOMOROWSKICH
Excellentiae, y rozmaitych iasności a kto policzy?
Czas y w ktorych zaświecili/ kto porachunie? Abo-
wiem ieszcze za Poganstwa Prośapia ta iakto zaś-
świecila/ tak dlugo trwa/ świecila/ y zawsze świe-
ci świetno. Świetno na Dworze Krolow Pa-
now swoich/ świetno na Seymach y zjazdach;
świetno w obozach/ świetno zgoła zawsze/ y wszę-
dzie; krozey iasności przednieyszym sposobem w

Polskie łaska Boża dodawała światła. I iako
 początek od trwających boiów wzięła/ tak trwają-
 wych przykładami zawsze się krzewiła; a reka Sy-
 nowa iey meżna dostatkę y obfitość Pánstkiej sobie
 przyczyniała. Spytany niegdy Poeta ieden/ kto-
raaby naywiększą łaskę Bog Jowiż Lacedemonczy-
kom uczynił. Odpowiedział Homerowym wiera-
 Źem/ Scutum halet scuto, galea galea, vir viro. iá-
 koby rzekł: Do tych czasów dawał im Bog Jowiż/
 iż się znaydował w Rzeczyp: mąż wedle meża/ wa-
 leczny po walecznym/ meżny po meżnym / z siebie
 Oyczyźnie obrone/ iako z Tarczey czyniący. Co
 on przyznał Lacedemonczykom/ to ja słusznie ná-
 Źey przypiszę Oyczyźnie. Ktora wiele miała z
 Domu Ich Násiów pp. KOMOROV-
 SKICH meżnych Agamemnonow/ Scypionow
 walecznych/ Katonow poważnych/ Epáminon-
 dow w pracách trwających/ Hánubalow dowcipem
 y meśtwem/ bulawa y piórem sławnych / Kotle-
 sow śmiałością/ Kurcyusow miłością záleconych.
 Znáydował się w tym Domu y znáydować będzie
 mąż wedle meża/ spraw swoich dzielnością/ O-
 czyźnie sławę/ ozdobę y pociechę sprawuiący. Tak
 iż o wszystkich ktorzy są y byli bezpiecznie rzec mogą.
 Erant armatorum vigilae. Przyłożyły się ku temu
 y sta-

Anagnor
 congenio

y stany inſze w tey Przechacney Famiiley/ nie wyda-
iac nic Oyczyzny tu dobremu Rzeczypospolitey/ kto
re ciągnie za sobą w Koronie ten Dom pod ſmur
doſtoieństw zacnie wſadzone. Przy taſowym Her-
bie Oyczyſtym obaczyć tu Kleynot Wielmożnych
pp. Ich Mściow Miſłkowſkich/ na Pinczowie y
Kiezu Mārgrabów/ z ktorych Domu Cnoty wſe-
lacie/ iako kryſtal/ ani ſie przemienia. Pod tym
znakiem Prymaſowie w Koronie Polſkiey/ Bi-
ſkupi pobożni/ Woiewodowie poważni/ Mārſzał-
kowie groźni. Temu Domowi Hiſtorycy Salu-
tem & ornamentum, w ſwey wyſokiey Proſąpiey/
względem odważnych tu Rzeczypospolitey wſług
przypisali; ale też v Cudzych Kráioſ gornolotna
ſławę właſne ziednały dzieła. Wier Wielmożni
Dembińſcy/ iako z gruntu Cnoty ſwoie piáſtnia/
każdemu to iáwno. Tu ludźie Rycerſcy/ Sena-
torowie wielcy/ Kaſtellani Krákowſcy. Inne Fá-
milie z ktorymi ſie ten Dom ſpowinowácił/ á kto
wyliczy? z ktorych Dignitarze wielcy w Koronie
Polſkiey; y iako z dawna pobożni Pánowie w Ká-
dzie/ tak y podziſ dzień zaſiadáci Stólki w Sena-
cie przednie. Nie wſpominam tu Famiiley ze
Bnińa/ ktora rowno z drugimi bierze mieysce prze-
dnie/ á ſławę w ſwey Stárożytnoſci/ wielkie przy-
noſi.

ności Wyczyznie pożytki / w kraj ośiadłszy ziemi^o
Polską z Tak wielkimi Domami Ich Mości
pp. Komorowscy powinniwać się; y z Famili-
ami w Polsce nazacnieyszymi połączyły się te prze-
jęzoczyste wody. Przytey zacności Domowej
Wielmożny Mości Panie S T A R O S T O stojać/
nieprzesztaieć na dawności/ godności/ na Cnotach
na dzielnych swych przodków postępkach/ ale się też
swemi Cnotami iako Prawy Syn Koronny/ a do
bry szlachcie Polscy zdobiesz. Pamiętasz na Alphon-
sa Krola Aragonow; tego gdy ieden chwalił iż jest
Krolem/ Synem Krolewskim/ w Nukiem Kro-
lewskim; odpowiedział iż nie miał nic na świecie
leśceyszego/ co on tak wysoko wynosił. Albowiem
ta chwala nie swoja/ ale swych przodków była.
Madrze to osadził/ y nauczył/ że szlachcicowi nie
trzeba na Cnocie ieno y ozdobie przodków polegać/
ale samemu się o własną zacność/ wcale od swych
wziętą zachowywać/ starać. Tak wspomina wiel-
ki w rozumie Isocrates in Cyprys, y daie sposob ta-
kowu młodym. Aemulamini non opulentissimos,
sed nullius criminis sibi conscios, . Takowyś
postepał Wm. M. P. y ostrożność życia w młodo-
ści/ y progres szczęśliwy do dalszego wieku sobie
sprawował. Poczynałeś się Wm. M. P. w tym
Iżes

Uzės sie z Rodzicá swego Optimo Ciue Reipub. &
præstanti milite zrodził/ zaraześ sie porwał do żoł-
nierſkiej/ iákoś tyłto wziął pochop/ śmiałość/ przez
lata sposobność ciała/ potęgę/ y dusale serce do o-
reza. Nacieral nie dawnych czasow wiary nigdy
nie dotrzymájący ná Oyczyznę Pohániec / zaraz
Wm. M. P. ochotnie/ przykładnie/ odważnie Oyc-
czyźnie wſłużyć/ y kátom iey obrońcą bydź nie omie-
ſzał/ kiedyś ná Podolską obronę pod regimentem
Jego M. Paná Władysława Márgrábie poie-
chał/ ábys sławę w Dom swoy żacny wniósł. Z
wielką ochotę y nadzieię po sobie Jego Królewſkiej
Móſci/ Ich Mſciom pp. Hetmánom/ y wſyt-
kiemu Rycerſtwu uczynił. Aby ná Wm. M. P.
nie pádła tá przymómka/ ktoż Doktor ieden Ko-
ſcielný niegdý uczynił ná iednego. *13* Quid facis in
Paterna domo delicate miles, vbi vallum, vbi fossa,
vbi aſta ſub pellibus Hyems; hoſtis expectat, & tu
de cubili ad aream, de vmbra prodis ad ſolem; cor-
pus aſſuetum tunicæ, non fert onus loricæ; caput
aſſuetum linteo, recusat galeam, mollem otio ma-
num, capulus exasperat. Uczynił Wm. M. Pan
iáko Szlachcic y prawy Syn Koronny dla ſławy
dobrej/ iżeś pierſi ſwoie ná ſzanc/ y podolskie pola
ſtawił/ wiedząc iáko ieſt w Polſkim Narodzie ſła-
wy nie-
C

83

wy nienaruszoney / y po częściwego Eleára powaga.
 Nadobnie wspominał Euripides młodego meża do-
 dając mu ochoty do pojedynku. *Quisquis existens*
iuuenis Martem odit, caro solum & coma est rem
vero nunquam habet. Ciało to bez dusze / postawia
 człowieka nie człowieka / kto młody nie żołnierz śla-
 chcem się zrodziwszy. Moge ia to rzec o W.M.
 M. P. iżes iest *Apyllum omnibus virtute præditis.*
 Wielki abowiem w tym wieku w W. n. M. Pana
 nąyduie się stać / w życiu przodkuie powaga / w
 konwersacyey y sławie zalecona Cnota. Do ktorey
 takiej szczęśliwości Twoiey dał ci bieg zacząć Sa-
 chy Rodzic / częścią *vigilanti custodia*, częścią edu-
 catione bona. Co się tknie edukacyey Rodzicom /
 y że ta może bydź skuteczna y nieomylna straż / M.
 Manlius niech będzie za tyśiąc probacyi. Obaczył
 niekiedy Ociec ieden Alco imieniem / iż okrutna ga-
 dzina wdarłszy się w ząnadra synowi iego / w pas go
 opasała / y tak scisnęła / iż ostatni dech już synaczo-
 wi iego z końcem życia przychodził. Żalofny O-
 ciec porwie łuk y strzałę / y tak miernie umoderunie
 w gadzinę / iż ani syna obraził / ani dziecięcia zara-
 żić gadzinie nie dopuścił / ale onym postrzałem / ga-
 dzinę rozetwał / y zabił. Takiey sprawie gdy się
 przypatrnie ten Autor / te słowa pisze. *Mirabile*
fuit

83

fuit opus, sed ars erat esse Patrem. Dziwna zapra-
wde to była sprawa/ ale skutk wshytkiego/ że Ociec
był. Musza to wshyscy przyznac/ zwlaszcza ci kto-
rzy działki mają/ iż wielka iest Akademia Ociec sy-
nowi/ wielka Mistrzynia Matka corce. Jednym
skiniem wiele naucza/ iednym poyzrzeniem wie-
le przestrzega/ iednym pogrozeniem wiele zlego o-
detna. Tak Wielmożny Rodziciel Wm. M. P.
tego przestrzegał/ ktozego z oka spuścić nigdy nie-
chciał. Do takowey straży pilney/ y cwiczenie
dał/ ktoze zwyczajnie ostroznego w życiu czlowie-
ka czyni. Bo lubo animus Szlachecki z wrodze-
nia wysokiego nieśie wpomnienie tu sławie y cno-
cie/ iako Faustus napisał.

Si te rusticitas vilem genuisset agrestis

Nobilitas animi non foret ista tibi.

Jednak y to nie każdy sobie za ieden starb poczy-
ta/ y nie każdy predko sie w takim stanie swoim prze-
gląda/ a iako Eurip: in Electra napisał. Plures fi-
unt deteriores: pauci vero Patre meliores. Prze-
to y Szlacheckiemu potomstwu/ przy pilney stra-
ży cwiczenia potrzebą. Ale iakiegoś prośe: Je-
dną strzałą tego nauczy. Gdy Włodzimierz nie-
gdy Wielkie Kieże Ruskie miastá in Ponto Euxino
nie małą ludu garsćią odbierał/ przystąpił do miá-

sta Korsunia/ ktorego niemogac dostac/ obleza-
wszy w frag ludem miasto/ glodem ie dlu-
go niszczył. Alze pod czas oblezenia opatrzný lud
wmie żywnością hasować/ y tym niewiele Wło-
dzimierz dokazał. Ruz myslil od Miasta odstą-
pic; ale Anastasius nieiaki Czerniec na strzale napi-
sze te slowa. Si vis obtinere urbem, ad Orientem
aquæ ductus adime. Wziawszy lut/ z basty ie-
dney strzale one ku namiotowi Włodzimierza Xią-
żecia wypuścił; wezma strzale/ przeczytaia odda-
dza Xiążeciu/ y dnia drugiego tym sposobem miasto
odebrał. Takowe pismo na strzale do propozi-
tum mego biore. Ćwiczenia a mianowicie wy-
sokiego wrodzenia. Panieciu takowego potrzeba.
Ad Orientem aquæ ductus adimere. Zaraz na po-
czatku młodości złe inklinacye/ złe affekty/ złe nato-
gi y zabawy hamować/ za takowym abowiem
ćwiczeniem spodziewać sie zawsze po synaczku coś
wysokiego/ y wielce wcieżnego/ iako Heraclides in
Stob. sermone 88. znać dawa.

*Hunc ego puerum tanta modestia prædicitum noui
Et bonis conuersando pietatem coluisse
Quo pacto igitur ex tali homine malus
Nasceretur; Nullus hoc mihi persuadebit unquam.*
Wrodziwszy sie tedy Wm. M. P. 3 Wielmożny ch
rodzi

rodziców/ co iest prius & potius à Deo donum; tak
mowił niekiedy Euripides in Hecuba. Egregia & in-
signis est inter homines nora, bona stirpe nasci, za-
czynałeś bieg życia swego iako Paniece dziecko/ iako
to wielkiey nadzieie przyşly maż/ iako przyşly na-
stepca/ wielkiego miłosnità Wyczyzny y obrońce
Wycá swego. Życzyl niekiedy tego sobie Euripi-
des in Helena

*In hoc mihi obsecro gratificare, et imitare mores
Iusti genitoris. Hæc enim liberis est gloria
Pulcherrima. si quis bonus parentibus natus
Moribus eos similibus referat, et patrisset.*

A do wysokich Cnot Wm. M. P. mlodość swoia
za wola y cwiczeniem Rodziców sposobiales/ y la-
tas wielka nadzieia/ ktora maż po sobie zostawić
Wyczyźnie/ y fámilięy vprzedzał. Dla tegoż oży-
ly w M. M. P. wszytkie y teraz niezgaşoney sta-
wy Rodzica/ y mile° Stryiá cnoty. Ożyła osobliwie
w Wierze s. Kátholickiey gorliwość/ ożyło przy-
stoyne Cnoty/rozumu y áffektow pomiárkowanie/
rodzieczne obyczaiow wlozenie; ożyła nieomylna/ á
záwşke dobrocia okrasona sczyrość/ mądrość w za-
myślách/ roztropność w mowách/ dzielność w sprá-
wách. Nie daieş żadney Domowi temu ozdobie/
żadnemu talentowi/ pro hem śmiertelności zápa-

dać. Cokolwiek w nich było perranare natum w
sobie wzbudzaś/ y zprawa śmiertelności wybił. Kosztowney śamiliey Twoiey kłeyności/ śliczna
niemiale w Oyczyźnie nádziei zorzo/ dobrześ z zá
ránia od wschodu śloncá/ od známienitey przeciw
Turcynowi wyprawy świt zasług swoich zaczął.
Ten dzielności wznił zarzy w nás otuche/ że ná tor
y ślad Wielkiego Rodźicá nápadnieś/ ná tym śczo
ścia y ślawy śodyáku/ wśyttkie Cnot y zacności
iego znáti y śtopnie przebieżyś. A w śie inż wśyt
tko Domu śwego świátło zebrał śy/ gdzie śie kol
wiek pogoda/ y čas otworzy/ ślawie zacnych przod
ków Twoich/ w ćiemnym niepámieci mroku zámie
rzlińc nie daś. A nie tylko wśyttkie Rodźicá zas
cności/ ale też y wielkiego y w Śadách swoich /
y ślawne ^o nie mniej w śczerości iáko mádrości Par
lamentarza Wielmóźnego Pána Piotrá Ko mo
row skiego w náśey pámieci nieupádle monu
menta wyśtáwiś. Uádzicie mamy iż niezápomnie
my iego w Tobie osobliwych/ które podowal/ zdro
wych/ miernych/ nieomylnych/ z śámego chrześci
áńskiey y ludźkiey Polityki glebia wycerpánych wá
runków/ y ná porátowanie dobra pospolitego pod
por/ z wielkim wśyttkiego śtanu ślácheckiego zdu
mieniem/ y pochwałá. Ktory w mowách y rá
dách

dach swoich/ w sadach/ do samego drogiey y nie-
przeplaconey mądrości złota/ do szczerości/ praw-
dy/ sprawiedliwości/ ostrym rozumem/ y glebo-
kim rozsądkiem przenikał. O ktorey tak wielkiey
w rzeczach potocznych y politycznych biegłości/ wa-
żniejszy niż o Brutusowey Apollo oracula y zalece-
nia wszyscy czynią. Niech sie nam ten ktory już
prawu śmiertelności podległ w Wm. M. Pana w
Konsiliarza wielkiego przemieni. Y niech ci Wiel-
możny Młóści Panie STAROSTO ten urząd nie
poczyna sie od wpartości/ od twąrdości; ale affekty
wszystkich słuchających miętkością y gładkością nie
chay wymie. Niech sie od prywaty y zjad y owad
vgina/ niech racjami iako wezlami iakimi około sa-
mej rzeczy zawinie y zakreśli. Abyśmy doznali żeś
sie nam w świeżo zęglego PIOTRA KOMORO-
WSKIEGO/ Staroste Wowiecimskiego/ y natury
iego łacność obrócił y przemienił/ czym zdanie
Twoie/ reputacya/ a co napřednieysza miła Wy-
czyzne podeprzeż. Y wyrażiś nam w Sadach
Twoich Rhetoryki Boskiey/ to iest/ Sprawiedli-
wości wzor/ kiedy zdrowa rada Wyczyzne dźwigać
będzieś przystoyna słow okragłością/ mowylago-
dnością/ affektow vgladzeniem; od swego interesse
y zjad y z owad wstąpieniem/ przeciwney strony o-
chroną

chrona : á zdanie swoje do staley y nienáchyloney
skuteczności poteżnych przyczyn wezlámi prostować
bednięć. A tak Twoje merita w oczách wszytkich/
ále osobliwie Naiáśnieyszým Krolewskim Domie
položene/ w nim iáko w Pánie bácznym / y ná za-
slugi respektuáczym ożywia lepiej. Y sławá Two-
ią ktorác sie ná Marsowym polu zacząłá/ ná Ka-
tonowey powagi krzesle ozdobińśać będzie. Ja
záś/ ktory tak wielkiey Śacności Wm. M. P. Do-
mu zasług y prześwietnych Excellencyi máła kár-
ta odkryć nie moge/ dum recenti Dignitati, dum
amplissimis animi, Naturæ, Fortunæ bonis, prostey
Minerwy moiey niendolną okrażoną polora/ tan-
quam in transcurso lito, rozumiem że w niedostá-
tach swoich officium to mále od Wm. M. P. be-
dzie miało zasłone/ w ktorego oczách áby
znalázło wage vniżenie prośse.

Omnes boni semper Nobilitati fauemus, & quia v-
tile est Reipublicæ Nobiles esse homines, & dignos
Maioribus suis, & quia valere decet apud nos
clarorum hominum senex de Repub.
meritorum memoria, etiam
mortuorum.

Tullius pro Sextio.

BIBLIOTH. UNIV.



JAGELLONICAE





